

PRZEMYSŁAW HINCA
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet im. A. Mickiewicza
Poznań

MONTAŻ LOKALNOŚCI. PRODUKCJE FILMOWE GÓRALI STANU HIMAĆAŁ W INDIACH

W himalajskich miasteczkach i wioskach stanu Himaćał od kilku lat zmienia się pewna sfera kultury, towarzysząca góralom i ich gościom. Jest to muzyka. Współcześnie zaczyna ona nabierać innego niż dawniej znaczenia i pełni ważną funkcję dla Kanaurów (nazwa własna Kanauring), mieszkańców regionu, podzielonych na wiele społeczności lokalnych. Była i jest nadal stałym elementem autobusowych podróży do osad w górskich dolinach. Obecnie nie sposób nie usłyszeć lokalnej muzyki także poza wnętrzem pojazdów. Na wiejskich uliczkach przez głośniki sprzętu nagłaśniającego lepszej lub, częściej, gorszej jakości, dociera ona do uszu przybyszów oraz mieszkańców. Trzeba chęci i wytrwałości, aby bez oporów zacząć wsłuchiwać się w specyficzną brzmiącą dla europejskiego ucha muzykę indyjską. I nie rzecz w samym instrumentarium, lecz w wyjątkowym wokalu, szczególnie żeńskim. Z założenia, im wyższą tonację opanuje wokalistka, tym bardziej doceniany jest jej warsztat. To zmierzenie się z zupełnie inną przestrzenią tonacji, tak bardzo pożądaną przez lokalnych odbiorców.

Nieco inaczej jest z muzyką górali. Jej stylistyka różni się od produkcji indyjskich. Głosy, zarówno żeńskie, jak i męskie, operują tonacjami bliższymi naturalnym. Możliwości techniczne, które stały się dostępne na przełomie wieków, wraz z pojawieniem się komputerów, pozwoliły na swobodniejsze tworzenie własnych „wizytówek” muzycznych. Z czasem przerodziły się one w prezentacje audiowizualne. Rozpoczęto nagrywanie filmów do śpiewanych przez górali pieśni. Forma teledysków rozpowszechniła się w całym regionie. Mieszkańcy Himalajów na bieżąco śledzą indyjski rynek filmowy, lecz to, co tworzą, dalekie jest od wytworów z fabryki snów. Pierwsze wrażenie, jakie towarzyszy oglądającym, nie wykracza poza odczucie, iż materiał jest niezbyt interesujący czy wręcz nudny, przypominający naprędce zrobiony film o folklorze. Taniec, tradycyjne stroje, teksty ludowe, i naiwnie opowiedziana kamerą ekliwa historia, zazwyczaj o tematyce miłosnej. Pozostaje posmak egzotyki, spojrzenia w odmiennosc, ale

również naiwności wkraczającej w ramy kiczu. Ta „zabawa” nowym środkiem wyrazu zaczyna się dopiero rozwijać. W rzeczywistości ani taniec, ani pieśni ludowe, a tym bardziej strój, noszony dumnie przez górali, nie tylko od święta, nie są przeżytkiem. Są mocno związane z obrzędowością i żywo kultywowane przy stosownych okazjach. *Novum*, jak widać z obrazu jeszcze nieoswojone, to odgrywanie ludyczności przed obiektywem kamery.

Ze względu na pięcioletnią przerwę, jaką miałem w badaniach terenowych w okręgu Kinnaur, trudno mi określić (góralom również), kiedy aranżacje utworów zaczęły przybierać dzisiejsze brzmienie. Obecnie w warstwie muzycznej powszechnie wykorzystuje się różnego rodzaju keyboardy, i to te instrumenty stanowią tło muzyczne, a nie tradycyjne *karnale*, *shanay'e* (instrumenty dęte) czy bębny. Tło dźwiękowe oraz wokół poddawane są obróbce tak, by słyszalny był efekt echa. W zamierzeniu ma oddawać warunki górskiej doliny, w rzeczywistości jest sztucznym dodatkiem.

Płyty i kasyety z muzyką można kupić na straganach lub od handlarzy noszących swój kram na własnych ramionach. Stoiska rozstawiane w czasie lokalnych targów i festiwali to właściwie punkty promujące poszczególne wydania, przy okazji oferujące dosyć szeroki wybór wcześniejszych produkcji. W mniejszych miejscowościach nie ma problemu, by nabyć nośniki na straganie spożywczym czy warzywnym. Jest to produkt dostępny powszechnie.

Dlaczego akurat warto pisać o muzyce, o jej nowej formie medialnej?

Otóż, w ciągu ostatnich pięciu lat przybrała ona inną postać i zaczęła pełnić dodatkową funkcję. Jest czynnikiem integrującym grupy lokalne. Oferowana jest też na nośnikach, symbolizujących pewien przełom technologiczny w sposobie zapisu danych. Koszt nie przekraczający dwóch dolarów nie stanowi wartości zaporowej. Płyty video-cd (vcd) można obejrzeć na domowych odtwarzaczach DVD. Urządzenia te, do dzisiaj niezbyt powszechne nawet u nas, można spotkać w domach górali. Jeżeli w wiosce nie mieszka wielu zamożnych ludzi, to z pewnością odtwarzacz znajdzie się w *dharamsali* — świetlicy wiejskiej (dawniej służącej jako stanica pielgrzymkowa). Zawsze więc jest miejsce i sposobność, by obejrzeć kupione płyty. Najczęściej kupowane są nowości tworzone przez artystów z własnej doliny. W drugiej kolejności — te płyty, które zdobyły sobie rozgłos w regionie. Konkurencja Bollywoodzka z nizin nie jest aż tak mocno odczuwalna. Inaczej traktuje się w górach muzykę filmową z wielkich ekranów, a inaczej własną twórczość.

Warto przyrzeć się też krótkiej historii rejestrowania muzyki i obrazu przez samych górali. Kasyety magnetofonowe z utworami nagrami przez Kanaurów we własnym języku pojawiły się na rynku w połowie lat 90. XX wieku. Początkowo były to głównie pieśni dewocyjne, poświęcane lokalnym bogom. Pokazywały się także zestawienia utworów tworzonych i pisanych przez młodych artystów. Co ciekawe i niespotykane na płytach i kasetach kupowanych w naszym kraju, oprócz ścieżek dźwiękowych z utworami znajdują się też dźwiękowe reklamy lokalnych sklepów (np. obuwniczego, tekstylnego), zakładów usługowych (tapicerów, sto-

larzy), a nawet kolejnych kaset lub płyt. Pieśniom dewocyjnym zwykle towarzyszy tradycyjny podkład muzyczny, odgrywany na instrumentach będących własnością świątyń w każdej osadzie. Te produkcje także nie są pozbawione komercyjnych ścieżek reklamowych. Utwory oparte o teksty ludowe lub pisane współcześnie, aranżowane są w „nowoczesnej” oprawie dźwiękowej, którą tworzą keyboard z efektem echa i perkusja elektroniczna. Obecnie można nabyć także nowe produkcje rejestrowane na kasetach magnetycznych. Stanowią one alternatywę w możliwości odtwarzania oraz są atrakcyjne cenowo — połowa wydatku na płytę VCD z tym samym materiałem.

W roku 2003 wydano pierwszą płytę wideo (VCD) w języku kinnauri. Zawierała kilka tradycyjnych pieśni śpiewanych w języku regionu, we współczesnej aranżacji. Od tego czasu rynek z twórczością filmową nabierał coraz większej dynamiki. Masowa produkcja płyt video-cd z regionalnym folklorem w ciągu zaledwie pięciu ostatnich lat zyskała status niemal koniecznego elementu zaznaczania własnej wyjątkowości i odrębności kulturowej. Co więcej, tego typu produkt staje się ważnym czynnikiem integrującym społeczności lokalne. Klient przeglądający płyty otrzymuje od handlarzy wskazówki, na co zwracać szczególną uwagę. Pierwsze słowa, jakie można usłyszeć: „To nasza muzyka i nasza dolina”. Następnie padają nazwiska i imiona wykonawców oraz producenta płyty (często to ta sama osoba, która jest jednym z głównych wokalistów lub tancerzy). Są to pełne informacje ze wskazaniem miejsca zamieszkania (lub gdzie aktualnie można znaleźć daną osobę). Prezentacja i reklamowanie płyty pełne są zaangażowania, emocji i dumy z takiej oferty, co kontrastuje z obojętnością w momencie podawania produkcji „obcych”. Pokazuje to doskonale, jak mocnym akcentem kulturowym stał się zapis własnego folkloru, i w jaki sposób na jego podstawie kreowany jest wymiar lokalności. Nabiera ona wyrazistości przestrzennej, kojarzonej z własną doliną, osadą i charakterystycznymi miejscami, takimi jak świątynie, wodospady, rzeki, szczyty górskie.

W materiałach tego rodzaju wyodrębniają się dwie, podlegające odrębnej analizie, warstwy: dźwiękowa i wizualna. W wymiarze dźwiękowym najmniej istotna wydaje się estetyka wykonywanych utworów. Ważne jest natomiast przekazanie specyfiki językowej danej społeczności. Spośród wielkiej różnorodności dialektalnej całego okręgu Kinnaur wyodrębnia się trzy duże zespoły językowe (pokrywające się z ogólnie przyjętym podziałem stref kulturowych): dialekty Kinnauru dolnego, centralnego i górnego. Jak duża jest rozbieżność w mowie górali, niech świadczy fakt, iż mieszkańcy skrajnych regionów nie są w stanie się zrozumieć, gdy używają własnych dialektów. Każdy z trzech regionów jest podzielony na odrębne doliny stanowiące społeczności lokalne, które zachowały własną specyfikę językową. Pojawiające się na rynku płyty pokazują, jak istotnym elementem tożsamości górali jest mowa. Skoro poruszam kwestię języka, to warto wspomnieć, iż statystycznie coraz większa część młodzieży zna już tylko wyuczony w szkołach język hindi. Popularność utworów w języku kinnauri, śpiewanie wraz

z wykonawcami, upowszechnia chęć poznawania mowy ojców. Dzisiaj jeszcze za wcześnie, by wyrokować, jak długo dialekty lokalne będą środkiem komunikacji werbalnej. W pierwszych dniach sierpnia 2008 roku władze Himaćalu podjęły uchwałę, ustanawiającą hindi jako język stanowy. Taki krok z pewnością utrudni ewentualne próby wprowadzenia edukacji w językach lokalnych. Na ile popularność przebojów tworzonych w języku kinnauri jest w stanie powstrzymać zanikanie dialektów regionu, okaże się w ciągu najbliższych lat.

Druga warstwa, obrazowa, jest równie interesująca z punktu widzenia folklorysty, choreologa, historyka, jak i antropologa. Te materiały z powodzeniem można określić jako archiwalia. W tle za wykonawcami pojawiają się charakterystyczne, wielowiekowe forty, świątynie i budynki mieszkalne. Wielu z nich już dzisiaj nie ma. Pożary i upływ czasu nie oszczędzają nawet budowli będących dla mieszkańców wiosek centrum życia społecznego. Wiele scen kręci się na dziedzińcach świątyń. W produkcjach z okręgu Kullu zaczęły się pojawiać palankiny wyobrażające postacie lokalnych bogów. Dotychczas raczej chronione przed obcymi, teraz stają się symbolem mocy i dumy. Czy ta praktyka będzie się upowszechniała, trudno przewidywać, ponieważ niektóre z bóstw uważane są za tak potężne, iż nie powinny ich widzieć osoby postronne. Innym aspektem obrazu jest taniec. Tradycyjne układy odtwarzane są wiernie, co można zweryfikować, obserwując sposób świętowania różnych grup wiekowych. Pewne elementy, związane dotychczas z przestrzenią sacrum, pojawiają się także w obrazach filmowych. *Chauri* — jaczy ogon przytwierdzony do srebrnej rękojeści, służy do sakralnego oczyszczania powietrza od złych mocy. W produkcjach wideo jest atrybutem lidera prowadzącego grupę tańczących (w takim samym układzie prowadzony jest taniec w obecności dewtów — bogów z wiosek). Nie należy takiemu postępowaniu przypisywać chęci nadania wyższej rangi tańcowi. To po prostu element nieodzowny w tańcu grupowym.

Twórcy muzyki, tekstów i wykonawcy nie pozostają anonimowi. Każdy utwór jest bowiem ilustrowany obrazami tańczących i śpiewających wykonawców w układzie na przemian zmontowanych po sobie sekwencji o charakterze tradycyjnym i współczesnym. W układach tradycyjnych „bohaterowie” klipu występują w strojach tradycyjnych. Przypomina to sytuacje obrzędowe, mające miejsce na dziedzińcu świątynnym podczas dorocznych świąt. Te sceny przeplatane są sekwencjami ujęć z tymi samymi, co poprzednio, osobami, lecz ubranymi w stroje współczesne, codzienne. Młodzi tancerze w charakterystycznych dla regionu układach tanecznych występują w jednym ujęciu przyodziani w stroje ludowe, w drugim zaś ubrani zgodnie z obowiązującymi kanonami, zwykle młodzieżowej mody (dżinsy, t-shirt, luźna koszula, okulary przeciwsłoneczne, sportowa czapka z daszkiem). Cel takiej konstrukcji obrazu to zaprezentowanie siebie samego, by być rozpoznawalnym. Z premedytacją rezygnuje się z typowo folklorystyczno-historycznego charakteru prezentacji. Ma ona być dowodem na to, że teksty pieśni, taniec i pokazywanie wzajemnych relacji są jak najbardziej

współczesne. Można to potwierdzić, bywając na zabawach towarzyszącym większym świętom.

Stylistyka okładek płyt, oprócz estetyki, posiada też walor informacyjny. To fotomontaże i kolaże pokazujące śpiewających, grupy tancerzy, lokalnych bogów oraz góry charakterystyczne dla regionu. Na małej kartonowej przestrzeni nie brakuje fotografii producentów płyt, muzyków czy kompozytorów. W zależności od wkładu finansowego w produkcję, pojawiają się też twarze głównych sponsorów, właścicieli sklepów czy firm usługowych.

Realizacja tych swoistych „wizytówek” społeczności lokalnych, choć w warstwie estetycznej bardzo podobna, stała się nośnikiem istotnych elementów wymiaru lokalności: języka oraz charakteru otoczenia, w jakim dana społeczność żyje. Wykorzystanie obrazu medialnego, konstruowanego zwykle jako klipy, ilustrujące treść utworu muzycznego, umożliwia dookreślenie i zdefiniowanie lokalnej specyfiki. Warstwa muzyczna wideoprezentacji zawiera tradycyjne pieśni lub nowe treści w lokalnym języku. W warstwie obrazu obserwujemy starcie tradycji i nowoczesności.

Częste odwoływanie się do charakterystycznych miejsc, takich jak świątynie, góry, rzeki, geograficznie wyznacza przestrzeń, która inspirowała wykreowanie oglądanych i słuchanych przez odbiorcę treści. Nowe media, coraz bardziej dostępne dzięki cyfrowej technologii, nawet w najbardziej oddalonych od sieci dróg osadach górskich, stają się środkiem wyrazu dla grupy oraz drogą komunikacji ze społecznościami sąsiednimi. Przy okazji jesteśmy świadkami tworzenia niezwykle cennych materiałów archiwalnych, które w trzech wymiarach (obraz, muzyka, język) będą stanowić nieoceniony dla górali i przyszłych badaczy zapis historyczny. Taki sposób zachowania wiedzy, o choćby części własnej kultury, już za kilka lat (biorąc pod uwagę szybko zachodzące zmiany) będzie dla kolejnych pokoleń wykładnią własnej lokalności. Nowa postać transmisji kulturowej tworzona jest i rozpowszechniana przede wszystkim wśród młodszego pokolenia. Pozwala to sądzić, iż obecna forma konstruowania przekazu medialnego utrwali się na dłuższy czas.

W górskich regionach stanu Himaćal płyty takie stają się coraz bardziej popularne. Pojawiają się także pierwsze osoby, urastające do roli gwiazdy. Młodzież z okręgu Lahul z zachwytem opowiada o Shakun, najpopularniejszej propagatorce lokalnego folkloru. Mimo tego, iż jest ona nauczycielką pracującą w szkole w Manali (położonym poza okręgiem Lahul), nagrywa płyty we współpracy z młodymi twórcami w języku lahuli. Shakun pisze teksty, realizuje własne pomysły, szczególnie dbając o zachowanie języka. W sierpniu 2008 roku ukazała się także pierwsza płyta wideo-cd z utworami śpiewanymi w ćiambali — języku pasterzy z okręgu Ćimba.

Zważywszy na dużą popularność tych produkcji oraz ich dostępność, płyty z nagraniami audio-wideo urastają do rangi ważnego przekaznika własnej wyjątkowości. Obok wyznania wyrażają one fundamentalne elementy kształtujące tożsamość ludów tubylczych w Indiach (język, przynależność terytorialną i świadomość ciągłości historycznej).